



BIBLIOTHECA  
UNIV. ZAGREB.  
CROATICA

14633  
Mag. St. Dr.

3

III





14633











- marus - Sotłoch  
Sorocyna - Pańkowski - Chreptowicz  
Piora - Zaba.  
4. Pryna.  
5. Prysielka - Zdrojewski. Hronowski. Kaniukowski.  
6. Hronowski - Zdrojewski  
7. Myszyński - Terleki - Zaborski  
8. Janowski - Muszewicz - Piotrowski.  
9. —  
10. Dominikanie - Samochi - Kotyliniński.  
11. Gostomski - Cystersi.  
12. Smyski - Rembowski  
13. Niemcewicz - Cystersi.  
14. — Rembowski.  
15. Rembowski - Gostomski.  
16. Sierakowski - Rembowski.  
17. Rembowski - Niemcewicz.  
18. Smyski - Cystersi. Kurewski —  
19. Basz - Zdanowicz - Porcembowska.  
20. Chojewski Tomkowicz —  
21. —  
22. Morawski - Kownacey Chojewski.  
23. Chojewski - Jankiewicz - Bogustawski.  
24. —  
25. [Chojewski.  
26. Tomkowicz - Chojewski.  
27. Kossak - Laskarys - Tyshkiewicz - Plater.  
28. Abramowicz. Laskarys. Horain.  
29. Laskarys - Tyshkiewicz Horain.  
30. Zabitto - Laskarys  
31. Horain. Plater. Laskarys  
32. —  
33. Laskarysowie.  
34. Laskarys - Melowicki.  
35. Redziwiłł - Laskarys.  
36. Kossak - Laskarys.  
37. Plater - Laskarys.  
38. — Jwańkowicz Gorymala - Soroka.







- 39 - Bonidytyński - Bukarewicz,  
 40. Boharewicz - Wollowskowna  
 41. — — — —  
 42. — — — —  
 43. Pzkalcki - Pucata  
 44. Alexandrowicz. Kapelowicz. Domanicki - Terker  
 45. — — — —  
 46. Maleszewski - Bernardynski  
 47. — — — —  
 48. — — — —  
 49. — — — —  
 50 - Laniowski, Mokrecki.  
 51. — — — — Kosiński.  
 52. Urbanowicz — Mokrecki  
 53. Laniowski — Mokrecki.  
 54. — — — —  
 55. Jelscy — Czerwinski.  
 56. Janowski — Wolodkowicz.  
 57. Oskierkowie Sukiwicz — Niczabkowski,  
 58. Tukanowski. Sukiwicz Oskierk Kowczy.  
 59. — — — —  
 60. — — — —  
 61. Niczabkowski. Sukiwicz.  
 62. — — — —  
 63. — — — — Tukanowski.  
 64. — — — —  
 65. — — — — Wolan.  
 66. — — — —  
 67. — — — — Tomaszewicz.  
 68. — — — —  
 69. Oskierko.  
 70. Tukanowski — Sukiwicz — Oskierko







47

# PRODUKT

W S P R A W I E

446

*Wielebnych Bernardynek Mińskich, z W. JP. Leonem  
Maliszewskim Marszałkiem JO. Xcia Prymasa.*

## R z e c z o t o :

Ażeby majątność Hatow w Wdztwie Mińskim sytuowana z swemi całkowicie attynencyami, Funduszem Alexandra Słuszki na Konwent Bernardynek Mińsk: oddana, przy ich dzierżeniu umocniona y upewniona wyrokiem Trybunału, odniosła za sobą świadectwo, iż Dekret Ziemski Miński za apellacją od którego jest dopiero sprawa, nienależnie oną uległa acz w częściach mocy Przywileju Juris Caduci mianował, y ażeby tentacya o nią próżna, naganiona, niewoliła przyczynę niewinney proſtytucyi do zwrotu znacznie łożonych wydatków.

### *z Następney o tym wiadomości.*

Dobra Hatow początkowie czyiemu należały Aktorſtwu, o to w dzisieyszym Procederze nie ma sprzeczki, y wywod ich obrótu gdy świadectwem Dokumentow wsparty pewną znayduie twierdżę.

Pewnym więc niech będzie, że po przedaży Horſkiemu od Maſſalſkiey y innych, część Słuſzkowska za Prawem kupli, do Dziedziczenia Wołotkowiczowi Piſarzowi Ziemskiemu Mińskiemu doſtała ſię.

Ale o to dopiero ſprawy nie ma, bo cała kweſtya, czy były Mnifzki na Hatowie z jego attynencyami przez Alexandra Słuſzkę Fundowanymi, albo nie?

Do możności naſtąlego Funduſzu nie przeſzkadza naymniey to, ani o Exiſtencyi jego znoſi Prawdy, że częścią przez Horſkich, częścią przez Wołotkowicza dziedziczony był Hatow pierwey lub też ſpecifice po Rm 1742, jak Dokumenta przez W. Maliszewſkiego ſkładane poſwiadczaia.

Bo gdyby Mnifzki naſtanie ſwego Funduſzu w tym czasie mieniły, w ten czas na zaprzeczenie byłby argument z dowodu, iż Hatow w cudzym nie Alexandra Słuſzki pod tę porę znaydował ſię Aktorſtwie, a per conſequens fundowanym od Słuſzki dla Mnifzek być nie mógł.

Lecz gdy Mnifzki Funduſz ſobie uczyniony dowodzą późniey, to jeſt za kupnem Hatowa całego, przez Alexandra Słuſzkę, potrzebniey jeſt y ważniey byłoby W. Maliszewſkiemu dowodzić, iż Alexander Słuſzko nigdy Hatowa nie był Dziedzicem, iż y w tym czasie kiedy dowodzą Mnifzki uczynioną ſobie Fundacyą, Hatow był w cudzym Aktorſtwie y Poſleſyi, bo to że pierwey był w Dziedzictwie Horſkich y Wołotkowicza nic nie konwiakuie, gdy na to, że y Alexander Słuſzka mógł późniey kupić, y za kupłą Fundować Mnifzki, nie ma żadnego niepodobieństwa.

A

Po-

*W. Rupszko Łowczy Łmuni*



447  
Podobnie y to nie zastanawia, że z Działu między Słuszkami czynionego, Dobra Hatow dostały się na schedę Krzysztofa nie Alexandra Słuszki, bo przeciwko tey prawdzie same nie mówią Mniszki, ale też to drugiey nie znosi prawdy, że Alexander z działu inne mając Dobra, a za Prawem nabycia, doszedłszy Aktorstwa Hatowa z całemi attynencyami Fundował na onych Bernardynki Mińskie.

Nie było to rzeczą nad osobliwą dla Alexandra Słuszki, że nie mając pierwey, póżniej do dziedziczenia przyszedł Hatowa, nie może też być y Aktorstwo jego kwestyonowane, ztąd tylko, że te z działu nie było mu przeznaczone.

Krzysztof Słuszka z działu był Aktorem Hatowa, póżniej Hatow dostał się Wołotkowiczowi, y w tym też czasie kiedy albo Krzysztof Słuszka albo Wołotkowicz byli possydującemi, jako nie mógł być, tak nie był dla tego uczynionym przez Alexandra Słuszkę, dla Bernardynek Fundusz.

Póżniej kiedy po Wołotkowiczu został Aktorem Alexander Słuszka za Prawem nabycia, uczynił wraz Fundusz, y tego existencya tak się probuje.

Nie są dziś w stanie Bernardynki złożyć y okazać in esse Fundusz, bo im przypadek ognia existencyą tego zniszczył, y dla tego to dopiero tak nie wczesna o Possesję Mniszek utworzyła się kwestya, którey pierwey moc y pewność, byłością Funduszu naydoskonaley przeświadczała się.

Nie jest tu jednak takie zdarzenie, które może otworzyć Prawo W. Maliszewskiemu odjęcia ważne nadaney Bernardynkom własności, albo formowania zręcznie tego argumentu, że gdy Funduszu nie ma, Mniszki przy Possesji Hatowa alienatorie utrzymują się, bo gdyby był Fundusz, nie byłoby sprzeczki, sprawy, y jakiegokolwiek kwestyi, dziś za nie byłością jego, została kwestya, ale w tey za pewnością dzierżenia Mniszek, zatarcymi dowody być nie mogą.

Nie tak już pewność o Fundacyi Mniszek na Hatowie zatartą została, żeby Possesya ich y własność za stratą Funduszu utraciły obronę, natury bowiem czyli samego obiektu Funduszu nie ma, ale ślady byłości jego żyją w świadectwie Dokumentów do wsparcia Prawa possydowania Mniszek zawsze zdolne.

Skoro uczynionym został Fundusz, wraz Bernardynki weszły w Possesję Hatowa, ta niekwestyonowana im była, a rząd ich do tylu ile tylko Właścicielowi jest wolnym, nikogo bynajmniej nie obruszał, czyniły zamianę gruntów Dóbr Hatowa y Wsi Michnowicz na grunta sumieźne z Granicznymi, y przeto obrótu Hatowa naydoskonaley y nayzręczniey wiadomemi. *Świadczy za tą prawdą pod Rm.*

1646 7bra 8 ograniczenia między Hatowem a Korolleszczewiczami Horzkich. Wymienia ten Dokument y wspomina Fundusz od Alexandra Słuszki na Hatow ze Wsiami, Bernardynkom uczyniony, świadczy razem iż Bernardynki za onym w takiej jaka Aktorom należy zostawały possesji.

Więc dowód jest, że między tym czasem Hatow ze Wsiami kupionym był przez Alexandra Słuszkę, i dla Bernardynek fundowanym został.

Ani Aktor bez fundamentu do dzierżenia Dóbr jakich przychodzi, ani też Dobra ile dość znaczne, znajdować się kiedy mogą bez Aktora, bliska ztym kalkulacya, że i Bernardynki ile w tak absolutną Possesję bez byłego Funduszu wchodzić nie mogłyby,



448  
by, i ktokolwiek gdyby w ten czas zostawał Hatowa Aktorem, nie dopuściłby tego Bernardynkom, skoro by one wolnego i Prawnego nie miały wstępu.

Nie próbuje W. Maliszewski, ażeby Hatow w tym czasie kiedy mówił Mniszki sobie uczyniony Fundusz, to jest po Roku 1642. w jakim był Aktorem Wołodkowicz Pisarz Ziemski Miński, nie mógł być kupionym przez Alexandra Słuszkę, a za cóż? przeczy bez fundamentu tu prawdzie ze strony Bernardynek opowiadanej, gdy pewniejszy na ich stronę jest dowód, i gdy one pewnie o tym powiedzieć potrafią, jako mające Dobra z rąk Alexandra Słuszki.

Wołodkowicza ustala Aktorstwo, to ma być najszybszą wiadomością, bo mimo tej uwagi, że on kupiłby te Dobra opuszczając nie wyprzedawszy nie mógłby, jest jeszcze przekonanie z tego widoku, iż temu nie tajna była Possejja Mniszek, ani tej fundamenta. Gdyby więc trwało jego Aktorstwo, wiedziałby gdzie się jego ma dopomnieć, nie dozwoliłby Mniszkom nie wolnej Possejji, a nadewszystko przeczyłby szafunku tą jako swoją własnością, to jest zamiany gruntów.

Gdyby znowu to było fałszem, że od jego Alexander Słuszka nabywszy Hatow fundował Mniszki, nie pozwoliłby na żaden krok któryby jego denegował Aktorstwo, albo tworzył i głosił tę nie pewność, że Hatow jest nadany Mniszkom, a za Funduszem Alexandra Słuszki.

Przecież inaczej jest rzecz: zamiany w Roku 1646. między Mniszkami jako dzierżaczami Hatow za Funduszem, a Horskimi Korolewiczami Possejorami i Aktorami, na grunta czynionej, był Wołodkowicz i wiadomym i świadkiem, zamiana z swej istoty i postępu głosiła Aktorstwo Hatowa Bernardynek, wspomniała przytym, iż te Aktorstwo nadane im przez Fundusz Alexandra Słuszki, a on do takiego Dokumentu pisał się Pieczętarzem.

*Widzieć w tym miejscu na dowód powyższy złożone ograniczenie.*

Kto się tu dotykać nie może tej prawdy, że Wołodkowicz już nie był Hatowa Aktorem, gdy sam był tego zgola nieprzeczącym świadkiem, jak Mniszki już w Aktorstwie zostając, używały właściwej wolności.

Kto znowu wyprzec zdoła, że Fundowane Mniszki przez Alexandra Słuszkę zostały, kiedy Possejja Ich w Hatowie na tym fundamencie wrzósł swój wzięta, kiedy Possejja nie była tajna, kiedy z tym się ogłaszały zaszczytem, że im Hatow Fundowany, a żaden nie był, ktoby im zaprzeczył tę prawdę, owzem już to przez ograniczanie się z imi jako Aktorkami, już przez zawieranie różnych tranzaktów, pewne o tym dawali świadectwo.

Wołodkowicz był Pieczętarzem do ograniczenia i zamiany między Mniszkami, Horskimi czynionej, Dokument ten powiada, że za Funduszem Słuszki były Mniszki w dzierżeniu Hatowa. Przyświadcza tę prawdę swym Pieczętarstwem Wołodkowicz; więc z jego świadectwa odrzucony być nie może dowód, bo on najlepiej był wiadomym kto od jego miał Aktorstwo Hatowa i komu wybył, gdy sam był tego Aktorem w Roku 1642. co jest pewnym, i co sam W. Maliszewski próbuje.

Niemógł też nie wiedzieć Wołodkowicz i o tym, że Alexander Słuszka Fundował na Hatowie Mniszki, jeśli by bowiem doskonałej o tym nie miał wiadomości, nie pisałby się za Świadka tego Dokumentu, który byłoś Funduszu wzmienił, czyli raczej nie



409

świadczylby razem o pewney Funduszu byłości, pisząc się do rzeczonoego Dokumentu Pieczętarzem.

Wreszcie jeśli ten jako Pieczętarz tylko do tylu mieć ostróżności nie miał potrzeby, nayszczegulnieyszym było interessem Hor- skich czyniących zamianę gruntow, badać się i dostrzegać jak były pewnymi i mocnymi na Hatowie Bernardynki, oraz czy ich to jest własność? gdy rzecz taka to jest zamiana z Aktora- mi tylko traktować się może.

To co dziś wiekiem i dawnością oddanym zostało pod kwestyą, obo- iętność i mitręgę, w bliskim obrótu swego czasie, nie mogło nie być pewnym. Zapatrywać się więc dziś należy, jak w tamtym czasie kiedy sam widok był nayspewnieyszym dowodem, roztr- miano o Aktorstwie Bernardynek w Hatowie, ażeby tak przy- zwoicie dochodzić można było ućmionej dopiero przypadkiem prawdy.

Nie mogli Horscy czynić zamiany, nie upewniwszy się iż Mniszki są w Aktorstwie mocnym, nie mogli daley wziąć przekonania o Aktorstwie, tylko widząc uczyniony dla nich Fundusz, wszy- stkiego też z przyzwoitey ostróżności p zestrzegali, patrzyli na Fundusz, Exystencyą jego Dokumentem swym zaświadczyli, a upewnienie się ich w ten czas, skłaniać dziś ma każdego perfw- zyą do tey pewności, że był Fundusz, że za nim weszły w Possessyą Bernardynki, bo z Dokumentem nie dla okoliczności, ale w czystym zamiarze zawieranych, pozostałe czerpać świade- ctwo, jakie jednac wiarę i być wedle Prawa ważnym dowodem powinno.

Wszak Horscy nie mieli Interessu pisać fałszu, ani czynić wreszcie tego dla potrzeby Bernardynek gdyby ta od onych była stara- na nie mogliby, bo im szło o własne bezpieczeństwo, o jakim zapomnieć dla interessu tylko Bernardynek zapewneby nie chcie- li. Podobnie nie było interessem i Bernardynek wchodzić w właściwe Aktorom samym zamiany, gdyby tylko dla słabego umocnienia swey Possessyi, bo nie znać tego nie mo- gły, że dzieło takie nayspierwey nadaćby się im nie mogło, po- tym, że nie mają potrzeby szukać przez takie kroki upewnienia się, gdy Possessya ich za Funduszem była mocna, nie tajna, ani kwestyonowana.

To więc co w tamtym czasie nie na zdradę czyią, ani na odparcie pretensyi W. Maliszewskiego, o której nicht zgadywać nie mógł, było w rzetelności pisanym, dziś jest świadkiem tey praw- dy, że był Fundusz Bernardynkom uczyniony, gdy byłość je- go warte ze wsząd wiary, dowodzą Dokumenta.

Fundusz taki de nova radice uczyniony, zaprzyśiężony, i we wszy- stkim wedle przepisu Prawa zachowany, potrafił mówić za- wsze za swoją ważnością, nie rodziła się też przeciw jemu ża- dna objekcyja, a Possessya Bernardynek Fundusz rzeczony za mocny i pewny mając fundament, była zawsze nie kwestyono- wana.

Possessya ich co do rzędu i wolności późniejsza, podobną była pier- wszej, czyniły znowu na grunta Zamiany z Hor skim Podko- morzym Mniszkim, o czym świadczy składający się pod Rokiem.

1686. 8bra 20. Vidimus Dokumentu zamiennego.

Późniejszy już ten nie mało czas od zaczętey Bernardynek Pos- sessyi, nie podał naymniey oną w obojętność, a nie znalazł się żaden któryby przestępnego Bernardynkom w niewłaściwym dzier-



dzierżeniu dowodził Panowania, albo ktoby zadzierżanej sobie i odiętej przez Bernardynki dopominał się własności.

**Blika** ze wśzech miar kalkulacya, a ta pewna i sprawiedliwa, świadczy dziś w przypadku zatracenia naysztetniejszej, zażyłości Funduszu.

**Nie** mógł nigdy do tylu los pomagać Bernardynkom, ażeby niesprawiedliwa ich Possessya gdyby ta była w Istocie, od przyzwoitego zapytania i porządnej pretenzji załonić się potrafiła, raczemy, gdyby do tylu przy onej były szczęśliwemi, iż wszyscy znając nieregularne Dóbr Hatowa przywłaszczenie, zarówno z tym pewnym przeświadczeniem się, niemogli razem otworzyć sobie wolnego Prawa na przyzwoite dopomnienie się.

**Gdzie** jest, aby jeden potąd przypadek lub być może takie doświadczenie, aby potrafił kto mianowicie Mniszki tak w przemocy, żeby bez Prawa, bez Funduszu przywłaszczać mogły sobie Dobra, a więcemy kto być może tak szczęśliwym, żeby spełniwszy taką gwałtowność skarżonym o nią nie był, gdzie wreszcie taka dobroć któraby skrzywdzonemu tym postępkim przestać na cierpliwym milczeniu, doradzić potrafiła.

**Być** to kiedy może, w ten czas dzisiejsze z Possessji Bernardynek zakłócenie pokaże się słusznym, gdy inższa nie jest kalkulacya, z jakiegoby formować pretenzją znalazł się Pozor. Bo odrzucić wiarę na byłość Funduszu, wniesć tylko pozostanie iż przemocą chyba weszły Mniszki w Possessją Hatowa.

**Darżo** jest w mawiać Alienacyą i próbować że na dzisiejszą sprawę i pretenzją z niey jedyny jest argument, bo mieć sprawę o Alienacyą, trzeba ażeby w niey był Dokument, i przeciw temu probacya, że zawiera Alienacyą, inaczej ani dowodzić Alienacyi, ani dla niey burzyć Possessją nie podobna.

**Alienacya** jest w ten czas kiedy kto prostym Zapisem nie Funduszem, lub Funduszem a nie wedle Prawa sporządzonymi wszelkich od jego rekwizytów nie zachowującym, odłącza od Stanu Rycerskiego Dobra, i kiedy za takim Dokumentem nastaje Possessya.

**Dowodzieć** więc kto chce Alienacyi, trzeba żeby złożył na Alienowaną Possessji Dokument, i z jego defektów lub nie prawości kalkulował i zbierał grzech Alienacyi, bo Alienacya nie spełnia się przez tego, kto wchodzi w Possessją, ale przez tego który złym zapisem postępuje Possessją i wyzuwa się z Aktorstwa.

**Nie** składa W. Maliszewski żadnego na Possessją i własność Hatową dla Bernardynek służącego Dokumentu, z kądże pytam się wy czytał Alienacyą? kiedy tey tylko z widoku na Dokument dochodzić można, a kiedy bez Dokumentu, wszelki sposob dochodzenia Alienacyi upada.

**Mniszki** nie wydobywają dla siebie Aktorstwa z żadnego innego Dokumentu, tylko z samego Funduszu, Possessya za Funduszem Prawnie de nova radice sprawionym upadkowi alienacyi nie ulega. Jakże wnosić takie godzi się contrapozita, żeby przy Dobrym Funduszu, widzieć razem popełnioną można było Alienacyą.

**W** mówić to nadać się nie może W. Maliszewskiemu, że Mniszki trzymają Hatow za innym jakim Dokumentem, nie za Funduszem przez Alexandra Służkę dobrze sprawionym, bo Mniszki wszelkich innych fundamentów swej possessji wyrzekają się, a przeciwko tey prawdzie żaden ze strony W. Maliszewskiego nie składa się Dokument.



Burzy W. Maliszewski dobre Bernardynek Hatowa dzierżenie, ale nie dla tego żeby za Dokumentem jakim nie za Funduszem, lub za Funduszem, a nie wedle Prawa sporządzonym trzymały, tylko dla tego: że nie ma y nie okazują Funduszu. Zastanowić się przytym, jak nie stosowna do wyroku prawaly do przyczyn jest konsekwencya.

Bo pozwolić na czas, że nie ma y nie było prawnie uczynionego Mniszkom Funduszu, przecież nie to jest konklazją żeby co w Possessyi Mniszek mógł wygrać W. Maliszewski.

Jeżeli powiedzieć: że nie ma Funduszu y żadnego Dokumentu, więc Possessya ich byłaby nieprawna to prawda, ale nie z powodu alienacyi, bo żkąd ślad alienacyi, kiedy nie ma Dokumentu. Gdyby przeto tak już Mniszki osądzić przyszło, przecież nie ma wygranej dla W. Maliszewskiego.

Pokaże się bowiem: że źle Mniszki trzymały jako bez żadnego Dokumentu, więc zwrót Dóbr idzie temu, kto jest ich prawym Akto-rem, ale nie dostają się Kadukowi, bo temu tylko na użytek same idą i zczegulnie alienacye.

Nie grzeszy ten najmniey, komu niesłusznie Dobra odjęte zostają, y kto oporu uczynić takiemu nie zdoła krokowi, niewinni więc byłiby Dziedzice Hatowa ztąd tylko, że w Possessyi jego zostawały Mniszki, kiedy Dóbr tych nie alienowali, y na alienacyą ich żadnego nie dali Dokumentu, przeto im zwrót zawsze należałby, gdy utratą karani być nie mogliby, nie dopuściwszy się grzechu alienacyi.

Konstyt: 1726. o Alienacyi pisząca, dopuszczenie się tey utratą Dóbr karze, rozciągając tę karę na Sukcesorow za popełniony przez Poprzednikow grzech alienacyi. Zatym wyrazy tego Prawa konwinkują, iż alienacya spełnia się od tego, który odłącza swe Dobra, nie zaś który wchodzi w tych Possessya.

Gdybyż powiedzieć jak mówi W. Maliszewski, że Funduszu nie było, a prześtać na tey drugiej prawdzie, iż innego jak same się Bernardynki znają, nie ma nadającego im Possessya Dokumentu, zkadże możnaby konkludować, że spełniona alienacya, kiedy byłby dowód tylko na to: że Bernardynki bez Prawa trzymały, ale żaden na to, że bezprawnie przez Dziedzicow alienowane, czyli odłączone od Stanu Rycerskiego dla Bernardynek zostały Dobra.

Co przeto konwinkować mogłoby Mniszki o złey possessyi, to samo nie służyłoby do przekonania, iż ci za których Aktorstwa zajęły Bernardynki do Possessyi Hatow, popełnili alienacyą.

A zatym ani utratą Dóbr jako bez popełnionej alienacyi karać Dziedzicow, ani przysądzać Hatow, dla W. Maliszewskiego za Kadukiem możnaby. Darmo więc: że klóci Possessya Bernardynek to najbliższe przekonanie, bo y za przegraną Mniszek, nie pozostaje nic do wygranej dla jego.

Tym więcej, jeden argument ma W. Maliszewski w Procederze ten, iż nie ma Funduszu, kwestya zatym cała, był albo nie? owoż, czy był Fundusz, czy nie było Funduszu, pytać oto nie jest nawet mocen, a zawsze wygrywać nie jest zdolnym.

Jemu bowiem dowód cały y moc pretensyi na samym Kaduku wspierającemu, nie pozostaje mówić y próbować w sprawie skoro regularnie, tylko że alienowane Dobra dla Bernardynek, bo w tenczas Prawo dochodzenia mu otwarza się.

Nie powiada przecie: że Fundusz Alexandra Służki, jakim się Bernardynki szczycą, był alienacyiny y nie wedle prawa sprawiony, ale



ale całkowicie exystencją tego przeczy, innego nieprawnego nie wynayduje służącego Bernardynkom Dokumentu, więc z pierwszego, to jest: z zaſtanowienia ſię nad kweſtyą o byłość Funduſzu, że tego nie zowie alienacyinym, niema ſprawy o alienacyą, y z drugiego, że innego niema żadnego Dokumentu, z którego dowodzić mógłby W. Malifzewſki alienacyą, niema ſprawy y nie może mieć o alienacyą.

Kweſtya teſz o byłość Funduſzu, wolności jemu przyzwoitego procedowania nie zoſtawuie, bo jeſli Funduſz był, ten był dobrym y ſam tego nie przeczy Malifzewſki, a zatym próżnie proceduje, a jeſli ani złego, ani dobrego nie było Funduſzu, nie było y alienacyi, bo to nieprawny tylko tworzy Dokument albo Funduſz, więc znowu niema prawa dochodzenia, bo jego za Kadukiem uſtaje Aktoſtwo w tenczas, gdy niema alienacyi.

Któż tu dopiero widzieć nie będzie, że w nieprzyzwoitym Procederze niewolną na ſiebie nawet Aktora bierze W. Malifzewſki poſtać.

Lecz jakakolwiek odiecia właſności Bernardynkom przedſiębierze plantę, w kaſzdey to doſtrzegać winien: że prawego poſtydowania wzruſzyć nie zdoła.

Czy tentuje za Kadukiem, to bez przekonania o alienacyi, Kaduk mu nic nie naſta, czy konwinkuje Bernardynki z względu, że nie ſkładaia Funduſzu, to pócz tey uwagi, że bez Funduſzu zganiona nawet właſność do jego należeć, naymniey nie mogłaby, pewnoſć jeſzcze byłego Funduſzu nie zatarła, ztłumić nieprawną pretenſyą zawſze potrafi.

Prócz pierwszych na byłość Funduſzu złożonych dowodów ciągiem wyſwiecać ſię za onym nie kweſtyonowana Bernardynek aż do zaſkucenia W. Malifzewſkiego Poſſeſſya.

W tenczas kiedy prawo zaſzło determinuiące przyſięgę na Podymnym, Bernardynki zaprzyſięgały, a tu nowy jeſt dowod: że one były fundowanym na Hatowie.

1690. *Julij 20. ſwiadectwo wykonanego juramentu ſkłada ſię.*

Gdyby wiadomoſć tamtego czaſu nie zaymowała tey prawdy, że Funduſz był uczyniony dla Bernardynek, że za onym dzierżą Bernardynki Hatow, ani ſolennoſć zaprzyſiężenia od ſamych tylko Dziedzicow wedle prawa rekwirowana, byłaby do ich ſtoſowaną właſciwie, ani teſz ich zaprzyſiężenie przyięte być mogłoby.

Inaczey, kiedy to wſzyſtko pełniły Bernardynki co należało właſciocielom Hatowa, kiedy exekucya prawa do ich ſtoſowana y od ich dopominana, ſwiadczyła za aktualnoſcią y pewnoſcią Poſſeſſyi, nie wierzyć dziś tey widzialnie prawdzie nie podobna.

Trwała ich Poſſeſſya y późniey bez żadney kweſtyi, a pewnoſć ich dzierżenia, oraz właſności uręczał Funduſz Prawny, którego w ſwoim miały ręku.

Przypadek potym ognia wſzyſtkich mieſzkańcow Mińſkich równie krzywdzący, nie wyłączył od zatracenia ſłużącego Bernardynkom Funduſzu, w tenczas jak z prawnie informacyi należało, uczyniły Bernardynki poſwiadczaiały to zdarzenie maniſeſt, wſpominaiać o utraceniu Funduſzu.

1741. *Junii 7. ſkłada ſię Proceſ.*

Wiara, która pierwey z niezaprzeczoney ani wątpliwey prawdy, mocną w przekonaniu wſzyſtkich Obywatelow była, twierdziła y po zdarzonym przypadku o byłości Funduſzu, a per confe-



quens o legalnym przez Bernardynki 'Hatowa' dzierżeniu: nie było przeto żadnego któryby przez niemały jeszcze czas, bo aż do Ru 1779. kwestyonować odważył się Bernardynek possessją. W tenczas ledwo W. Maliszewski po wyjednanym Juris Caduci Przywileju rozpoczął w takiej kwestyi w Ziemstwie Mińskim Proceed, y uzyskał oczewisty Dekret, od uciążliwości którego gdy Bernardynki appellowały, y oto dziś sprawa, następuje krótką.

*Uwaga nad tą prawdą y nad nieważnością W. Maliszewskiego pretensyi.*

Pierwszy jest argument W. Maliszewskiego, iż nie składają Bernardynki Funduszu, prawda o tym bez głosu jego jest pewną, bo to same Bernardynki najpierwey przez własny manifest opowiedziały, ale nie już ztąd taka idzie konsekwencya, że possessya ma być im odjęta.

Nie ma Funduszu y obiektu tego, pretendować nie można, bo zgorzał, ale dowód że był, służy do upewnienia Mniszek przy possessyi, bo w przypadku zaginienia tego tylko badać się, y tym się ratować jedynie pozostaje.

Gdyby dla tego: że przypadek wziół Dokument, rzecz na którą służył Dokument utracić ulegała, w tenczasby argument W. Maliszewskiego miał miejsce, chociaż zachodziłaby kwestya kto jest bliższym do takiego argumentu, bo każdyby z nim spieszył, gdy jest najłatwiej mówić to do czego się same Mniszki znają że zgorzał Dokument, y gdyby argumentu ztąd uformowanego, dość byłoby na wygranę.

Lecz kiedy przypadek jednego, przynosić przyzwoicie drugiemu nie powinien. uzysku, mało jest z samego przypadku do wygranej konwikcyi, bo tym wojować, jedno jest co mówić: ponieważ zgorzał Fundusz, więc Hatow wziąć W. Maliszewski powinien.

Nie pewna znówu konkluzya W. Maliszewskiego, że gdy nie ma Funduszu toć y nie był, bo to dwie własności bardzo się między sobą różnią y nie mają tak dalekiego związku, żeby jedno drugiemu wraz odpowiadało. To jest prawdziwy wniosek, że gdy nie było być nie może, ale chociaż nie ma, dla tego przekonywać się nie można, że nie było.

Trzymać bowiem tak, trzebaby wyprzec podobieństwo przypadków, które często prześladują, trzebaby też powiedzieć: że próżne jest Prawo, które y przypadki zatracenia, y regułę za onymi postąpienia, y wreszcie pewność na rzecz z obrony zapisów wyzuta, opisało.

Lecz gdy na to wszelka słuszność pozwolić nie zdoła, upada wniosek przeciw jey, a mimo to: że nie ma Funduszu upewniać się należy że był z dowodów, które Bernardynki do każdego przekonanie składają.

W kwestyi o byłość Funduszu, nagania W. Maliszewski manifest przez Bernardynki uczyniony, a razem utratę Funduszu opowiadający mianując go fałszywie uczynionym.

Nie uczynienie w czasie przyzwoitym manifestu, dałoby Prawa zręczniejszego przeciw Possessyi Bernardynek formowania argumentu y mocniejszego, bo możnaby mówić: że nie było Funduszu, kiedy zatracenie jego w właściwej porze przez manifest jak Prawo wymaga nie opowiedziane, y wniesćby można: że fałszywie Bernardynki byłość w mawiają Funduszu jako nie wczesnie, to jest w tenczas kiedy już zakłóconymi zostały.

Ale



457  
Ale kiedy uczyniony w czasie Manifest, jest exekucją nakazu prawa, nie jest dziełem żadnego wykroczenia, a zostawuje z siebie ślad tej prawdy, że był Fundusz, kiedy nie dla potrzeby interessu, ale zdarzonego przypadku byłość jego głoszona była.

Dochodzić raczey prawdy z tego Manifestu należy, nie zaś krzywdzić go godzi się, bo on Fałszu niema, kiedy nie było potrzeby Bernardynkom używać tego na jakąkolwiek załżoną ich possessyi, jako nie kwestyonowaney.

Tak długi czas spokojnie possydującym, spodziewać się zapewne nie przyszło, aby ich kłócono, nie przyszłoby też zapewne, i Projekt taki bez potrzeby pisać nieprawdę. Lecz kiedy taka suspicya wolna, nie przepomniałyby pierwey przez taki krok ogłaszać Funduszu, żeby byłość jego nie znaną utworzyć, przecież przez sto lat tego nie czyniły. Czemu? bo był Fundusz, bo na zatrącenie jego skarżyć się nie mieli przyczyny, a gdy przypadek odkrył im potrzebę, w ten czas zanieśli Manifest pisząc prawdę, której wyprzeć nie podobna.

Wart jeszcze Manifest wiary, bo ten się wspiera przysięgą razem z tą prawdą, że był Fundusz, kwestya więc o byłość Funduszu ustać już powinna, bo tak konkluduje Prawo Art. 24. R. 4. przez słowa:

„ Ustawujemy, jeźliby komu listy zginęły &c. a potem przyszłoby  
„ do prawa, a tychby listow za oczewistym zeznaniem, w którym  
„ Urzędzie zapisanych nie było, tedy ten, kto listy stracił, albo  
„ komu te listy przyśluchują, ma donieść ludzi dobrymi, i przy-  
„ śiadz, że te listy zginęły przygodnie, a gdy tego dowiedzie,  
„ rzecz swą odzierży.

Gdyby więc na dowod byłego Funduszu, sam tylko Manifest składały Bernardynki, dość byłoby do odziorzenia się przy własności tego wedle myśli prawa, skoro prawdę o tym dodającą się upewniają przysięgą.

Dziś więcej potrafią każdy wziąć przekonania, kiedy inne składają się dowody, to jest świadectwo Dokumentow przyznanych, którym nic uwłóczyć wiary nie może.

Nie można burzyć ważność tych Dokumentow, ani-też inaczey na one, tylko jako prawdziwe, patrzeć wolno, trzeba też i wierzyć temu wszystkiemu, co tylko ślad z ich wiadomości oddaie.

Nie przekonywał się tak Sąd Ziem. Miniki, owżem potrafił wziąć uwiadomienie, że nie było funduszu, w czym że się pomylił, sama uwaga na przyczyny, które go konwinkowały, inższe da przekonanie każdemu.

To pierwszą było popudką, że z działu między Słuszkami w Roku 1599. czynionego okazuje się, że Hatow dostał się Krzysztofowi Słuszce, nie Alexandrowi.

Nic to nie służy do konwikcyi, jako się wyżej o tym mówiło, bo Mniszki nie dowodzą w tym czasie uczynionego sobie funduszu, kiedy Dział był uczyniony, a zatym dział ten znosi Existencyi Funduszu naymniey w lat 47 uczynionego.

Powtdre: że okazuje się z Dokumentow, iż Hatow w Ru. 1640. był dziedzictwem Wołodkowicza.

To nietylko nie służy za argument przeciw Bernardynkom, ale ich wspiera doniesienie, bo z tego wyvodu doszła do siebie probują fundacyą, że od Wołodkowicza kupiwszy Aalexander Słuszka, fundował Bernardynki na Hatowie, i dowodzą, że w ten czas, to jest w Ru 1646. już nie był Wołodkowicz Dziedzicem, bo Mniszki były w possessyi, bo czyniły zamiany, jako Aktorki, a



Wołodkowicz sam znał się do tego, iż już nie ma do Hatowa żadnego wstępu, gdy pisał się do tego Dokumentu, który świadczył ustatę jego aktorstwo, za Pieczętarza.

W ostatku skonwinkował się Sąd Min: że nie było Funduszu, z racyi iż Dokumenta mówiąc o funduszu daty jego nie wspomniały. Ta przyczyna i odpowiedzi nie potrzebuje, bo co do dzisiejszey sprawy przynieść zdoła punktualna wiadomość daty, kiedy czyniony Fundusz, kiedy to jest jedyna i pryncypalna uwaga, czy był Fundusz.

Wszak niema sprzeczki o kalkulacyą z possessyi, aniteż zachodzi jaka likwidacya, do której zbior czasu potrzebnie wchodzi, nie jest też sprawa w tym składzie, że Fundusz tylko w jednym specificie mógł następować Roku, lub Mścu, i żeby o Datę spór zachodził.

Przed dzierżeniem Wołodkowicza nie mógł być fundusz, i Bernardynki też do tego się nie znają. Więc o to niema kwestyi. Późniejszych lat niema dowodu, kto był Hatowa Aktorem i Possessorem prócz tylko Bernardynek, a na cóż tu wiadomość czasu, kiedy uczyniony Fundusz, gdy o to tylko rzecz czy był fundusz.

Wszak mniej i to znaczy, że Bernardynki dowodzą, iż w Ru 1646. był uczyniony fundusz, z dokumentu zamiennego, bo go nie używają, aby przekonały, że w tym koniecznie czasie nastąpił Fundusz, ale tylko na dowod, że był, kiedy za nim weszły w possessyą, i kiedy świadectwo na byłość jego mieści się w Dokumentcie.

Jeżeliż nie podobało się wierzyć, że w tym specificie Roku uczyniony był Fundusz, nichtby do podobieństwa nastania jego, pierwszy lub późniejszy czas rozumieli być zdolnym, bo dwa wieki dość wystarczały na uczynienie Funduszu.

Owoż bliskie przekonanie, że pobudki, do których się Ziemstwo Min: przez przyczyny do Dekretu weszło zeznało, nie były wartemi zjednać to przekonanie, że niema funduszu, kiedy existencya jego, przez wszelkie dowody wyświeca się.

Sam W. Maliszewski, w tym samym miejscu, gdzie wypiera existencyą funduszu, razem za byłością jego mówi, a to dowodzi proceder.

Przywilej juris Caduci wyjednany nie stosuje się tylko do Michnowicz i Ostrowia, więc wedle jegoż, niema kwestyi, iż Hatow dobrze jest fundowanym.

Michnowicze zaś i Ostrow są attynencyami Hatowa, i te inszey nie oznaczają natury, tylko co pryncypalne Fundum Hatow. Nie można tedy przekonywać się inaczej, jak tak: Jeżeli Hatow dobrze fundowany nie podpada alienacyi, ani ulega Przywilejowi Juris Caduci, toż i attynencye jego jedną o sobie mają definiacyą.

Wszak Bernardynki razem całość possydując, nie mają oddzielnych Funduszow, to jest gdyby na Hatow jeden, a na Michnowicze, i Ostrow drugi, ale powiadają i probują, że i jednym czasem, i jednym Funduszem wszystko to dla nich oddanym zostało. A prawdy tej co do połączenia się Hatowa z Michnowiczami i Ostrowem sam W. Maliszewski nie przeczy, a na przypadek ten, nie rozdzielnosc tych dowodzi.

1642. 7bra 11. Inwentarz z ograniczeniem Wołodkowiczowi sporządzony.

Je-



Jeżeli Przywilej nie nadaje mocy ruszać Hatowa, nie jest w podobieństwie kwestyonować jego attynencye, bo tak być nie może, ażeby Dobra jedney natury, i razem fundowane, w jedney części dobrze, a w drugiej źle były Fundowanymi, bo fundusz albo dobry, albo zły zawsze całkowicie być musi, a gdy Hatow okazuje się dobrze być fundowanym, gdy sam W. Maliszewski nie biorąc nań Przywileju, tak przekonywał się. Więc i części jego przy których tylko Hatow jest Hatowem, odrywanymi być niemoga.

Tłumaczy tak w prawdzie W. Maliszewski, że Przywilej jemu służący całości Hatowa dochodzić dozwala, ale to, że zawodnie, własny krok jego pierwszy procederu, który dziś świadczy, jak rozumiał biorąc Przywilej, konwinkuje.

Nie trzeba tam remonstracyi, gdzie widok największym jest argumentem, ani tłumaczenie przyzwoite i wolne być może, bo Przywilej obojętności mieć nie może, i nie powinien, bo Przywilej nie sądzić, ale exekwować należy, a tu podsuwając z tłumaczenia obojętność pod hasło Przywileju, trzeba by pierwey o Przywilej i wyraził jego, niżli o zysk na Przywilej mieć sprawę.

Przywilej Hatowa nie wyraża, nie dał więc mocy W. Maliszewskiemu wzierać i burzyć possessyą Hatowa, nie zajął też jego i sam W. Maliszewski Procederem ani na Trble, ani początkowie w Ziem. Min. wiedzionym.

Dowód zatym do zupełney konwikcyi, że Hatow nie ulega kwestyi, ani wchodzić może w Proceder właściwie i przyzwoicie, a razem rekognicya, że on fundowanym dla Mniszek został.

Posunął się w prawdzie na trzecim już terminie i do Hatowa Wny Maliszewski, tłumacząc sobie ku temu prawo z wziętego powtórnie Przywileju, ale te jego przedsięwzięcie odpięra Konstyt. 1778. która całkiem Duchowne Dobra approbowała, i od przesładowania uwolniła.

Pierwszy Przywilej dochodzić Hatowa nie dał mocy, drugi na Hatow nie wcześniej wzięty wspierać pierwszego nie zdolny, bo prócz tego, że byłby przeciw woli wymienioney Konstyt. nie może z siebie nic znaczyć, bo dwa Przywileje na jedną rzecz wychodzić nie mogą.

Jeżeli pierwszy zajął Hatow, toć drugi nie potrzebny Przywilej, jeśli zaś pierwszy na Hatow nie dany, drugi już dany być nie mógł, ile po zaśzłej Konstytucyi.

Zmieszwały Przywileie plantę W. Maliszewskiego do tyła, iż z żadnego wolności wziąć na wstęp do Hatowa nie zdoła, tłumaczy raz że pierwszy mu pozwolił dochodzić Hatowa, ale temu wierzyć czytając Przywilej nie można. Drugi raz zbiera dla siebie prawo z powtórnego, ten Projekt jako po Konstyt. niewolny, a świadczy tylko za tą prawdą, iż pierwszy Przywilej nie zajął Hatowa, kiedy drugi na to brany, którego unaczey staranie się nie byłoby potrzebne.

Pewna zatym konkluzya, że źle ja wspiera do Hatowa W. Maliszewski, że sprawiedliwie Ziemstwo Min. Hatow przy possessyi Bernardynek zostawiło, że nie słusznie założona w tym punkcie przez W. Maliszewskiego appellacya, a razem pewna i ta prawda, że był Fundusz uczyniony na Hatow, skoro on z dobrej Bernardynek possessyi poruszonym być nie może.

Na zrażenie prawdy byłego Funduszu, składa jeszcze W. Maliszewski Vidimus Przywileju na place pod Rokiem 1633. wnosząc ztąd, że mimo ten Fundusz, Hatow jest alienowanym.



Przywilej ten daleko się różni od funduszu, ani też wiąże najmniej, dobrze uczynionej Hatowej fundacji, bo Mniszki nie na Placach ale w Hotowie y na Hotowie ufundowane.

Wolno było Słuszcze na Projekt taki wpadać, lecz gdy Mniszki fundacji takiej nie przyieli, więc planta upadając, fundacji Bernardynkom na Placach nie zostawiła.

Data Przywileju pod Rokiem 1633. na fundacją Bernardynek w Mińsku, a Bernardynki procedujące nastanie swego funduszu probują y dowodzą w Ru 1646. y to nie w Mińsku ale w Hotowie, nie mógł zatym dla ich być czyniony ten fundusz, tym więcej że się do niego Bernardynki niezuają.

Prócz tego Przywilej na fundacyą, miejsca fundacji zastąpić niemoże, bo Przywilej pozwala tylko fundacji, ale niema samego funduszu wporządku dozwoleń wedle Przywileju nastalego, więc dziś nie skutek funduszu znajdować można, ale dozwoleń tylko na fundusz widzieć należy.

Mogło być że Alexander Słuszka miał intencją fundowania na placach y dla tego wyiedział Przywilej na wolność funduszow, ale ta nieuskuteczniła, niezłożyła Bernardynkom funduszu, do którego się one niezuają, y które żadnych Placow w swej, mianowicie tych, które Przywilej wymienił niemają Posfesy, co nawet ofiarą przysięgi dowodzą.

Gdyby tak było, że fundowane Bernardynki na Placach, musiałyby te dotąd w ich zostawać Posfesy, bo z funduszu utracić Mniszki nie mogłyby, niema też dowodu na utratę, a to wszystko konwinkuje, iż nie fundowane na Placach.

Jest to tylko zamiar wmawiać y narzucać gwałtem Placow fundusz, na to; ażeby odjąć funduszowe aktualnie Dobra, lecz to tym trudniejsza jest rzecz do uskutecznienia, im niepodobniej narzucić komu niepretendowane Aktorstwo.

Zabawnie dość proceduje W. Maliszewski, tam gdzie Bernardynki dowodzą uczyniony fundusz, wypiera jego exystencyą, y przekonując się z istoty niechce, to znowu gwałtem im narzuca do czego się niezuają, na co niemają funduszu, y do czego żadne im nieśluży Prawo.

Sprawiedliwość w tym sporze by znalazła miejsce, bliżej jest tak kalkulować, że to ma się dostać W. Maliszewskiemu, na co Mniszki funduszu niemają, niech więc bierze Place przy których się nieutrzymują, a niedopuszcza się takiej tentacy, żeby z największą krzywdą czynił zamianę, to jest odbierał Dobra, a dawał za to Bernardynkom Place.

Lecz pozwolić wreszcie, niech tak będzie, że procedującym Mniszkom Place kupione, przecież ta kupła y funduszem niebyłaby, y nie uwłaczałaby najmniej późnicy prawnie nastalemu funduszowi.

Wyrazy Przywileju przekonują, że na kupno Placow dana wolność y rekwirowana, więc kontrakt nie jest iedno co fundusz, ani kupła fundacją nazwać się może.

Place nadane inaczej być niemogły, tylko na siedlisko, a jakże to nazwać funduszem można, gdy pustą y bez dochodów osada, zysku siedlącemu się uczynić niezdola.

Wszak niedość jest do funduszu, zgromadzić tylko osoby y dać siedlisko, ale trzeba jeszcze dodać co utrzymywać może, bo nichtby się nie gromadził do takiego funduszu, gdzie mieszkać niemając o czym żyć wolno byłoby.

Niech więc tak będzie, że Przywilej aktu służy terazniejszyemu Mniszkom, nie nadawienią jednak uczynionego na Hatow późniejszy funduszu, owszem



408

owšem mowi za aktualną tego exystencją, gdy skutki funduszu samymże Przywileiem są przyrzeczone, y napóźniey odłożone, bo gdy Przywilej potwierdza fundacyą być mającą więc dowod jest, że pod nastaniem tego Przywileiu, y Mniszek ufundowanych y funduszu niebyło.

Kto wierzyć może, ażeby na Placach nastawał fundusz, y żeby siedlisko bez dochodow utrzymywać mogło zgromadzenie funduszowe, bliżey jest zawsze jako z pewności tak przekonywać się, że gdy Bernardynki fundowane, musi być też dany do wyżywienia ich y pewny fundusz.

Odebrać Hatow iak żąda W. Maliszewski, trzeba odrzec Bernardynki z funduszu bo innego żadnego oprócz Hatowa nie mają, a tak przysłoby patrzeć na tę niedoświadczaną praktykę, że fundusz bez funduszu zostawałby.

Bliżey jest wierzyć zatym, że Bernardynki na Hatowie fundowane, bo ich Possesya mowi za tą prawdą, y ta sprawiedliwa uwaga, że fundusz na niczym następować niemógł.

Nie można tym więcej niewierzyć temu, gdy przez wszystkie dowody byłość Funduszu probują Mniszki, które tylko Prawo przeznaczało.

Probują pismem, bo Dokumenta złożone przyznane ani kwestyonowane jedniarą wiarę do tej prawdy, że był fundusz.

Probują świadectwem godnych wiary ludzi, iak między innemi mowi składające się w dacie

Ra 1783. 7bra 26. *Testymonium J.W. J.X. Biskupa Proszynskiego.*

Probują w ostatku przysięgą którey przy Possesyi tak dwoey są bliższemi, y która zupełnym na pewności jest dowodem.

Przecież W. Maliszewski żadnego na ugruntowanie swey pretenzyi nie ma dowodu, nie składa Pisma, niema za sobą świadectw, do przysięgi brnąć się niemoże, więc żadnego niema dowodu Prawnego, na którymby gruntował swoją pretenzyą.

### *Słusznie zatym Bernardynki proszą.*

1mo. Utwierdzenia w ich Possesyi Hatowa zewszystkiemi attynencyami tak iak dotąd w dzierżeniu zostaje.

2do. Skasowania Dekretu Ziem: Mniszk: w punkcie odłączenia od Hatowa Wsi Michnowicz y Ostrowia, y sądzenia tych dla W. Maliszewskiego.

3tio. Utwierdzenia Dekretu zostawiającego Hatow przy Mniszkach a pokarania W. Maliszewskiego za niesłuszną od tego punktu appellacyą.

4to. Zwrotu expensow Prawnych nakazania.

### *O co wyniesione składają się Pozwy.*

~~XXXXXXXXXX~~



439.











Biblioteka Jagiellońska



stdr0025471



